

STOSUNKI CYSTERSKIEGO OPACTWA W LUBIĄŻU Z JEGO FILIĄ W BYSZEWIE (KORONOWIE) W OKRESIE ŚREDNIOWIECZA

Śląskie opactwo cystersów w Lubiążu było macierzą czterech męskich i trzech żeńskich klasztorów. Jednym z nich był klasztor w Byszewie (łac. *Bissovia*). Stosunki łączące te dwie fundacje były szczególnie z dwóch powodów. Po pierwsze, Byszewo było najdalej położonym klasztorem związanym z Lubiążem. Po drugie, zachowały się względnie liczne źródła, świadczące o wzajemnych kontaktach. Tym związkom, a dokładniej historii fundacji, sprawie pochodzenia konwentu założycielskiego oraz działalności lubiąskich opatów na Kujawach warto poświęcić nieco uwagi.

Jak już wyżej wspomniano, klasztor w Lubiążu¹, założony w 1163 r., a zasiedlony w 1175 r., był fundacją śląskich Piastów a jego filiacja składała się z siedmiu członów, czterech opactw męskich i trzech żeńskich². Klasztor w Byszewie był jego ostatnią męską filią. Został on

* Wykaz skrótów zastosowanych w przypisach znajduje się na końcu tomu, przed spisem treści.

¹ O Lubiążu por. przede wszystkim H. G r ü g e r, *Schlesisches Klosterbuch. Leubus — Zisterzienserabtei*, JbFWU t. 22: 1981 s. 1–32; K. K. J a Ź d z e w s k i, *Lubiąż. Losy i kultura umysłowa śląskiego opactwa cystersów (1163–1642)*, Wrocław 1992 oraz A. H a r c, L. H a r c, E. Ł u Ź y n i e c k a, *Lubiąż*, w: *Monasticon Cisterciense Poloniae*, t. 2 s. 202–217. Ostatnia z cytowanych prac jest jedynie podsumowaniem dotychczasowych badań.

² Jest prawdopodobne, iż jeszcze jeden klasztor należał krótko do filiacji lubiąskiej. Więcej na ten temat w przygotowywanej przeze mnie rozprawie doktorskiej na temat historii średniowiecznego Lubiąża pod roboczym tytułem: *Die Zisterzienserabtei Leubus in Schlesien von ihrer Grundung bis zum Ende des 15. Jahrhunderts*.

założony w 1250 r., a obsadzony najwcześniej w 1256 roku. Omawiając zasiedlenie warto postawić pytanie, czy Lubiąż od samego początku, czy też dopiero od 1285 r., kiedy to po raz pierwszy jego opat został wyraźnie wymieniony jako wizytator, sprawował prawa zwierzchnie w Byszewie. Zachowane źródła pozostawiają wrażenie, iż byszewski konwent przybył pierwotnie z klasztoru w Sulejowie³. Podstawą dla takiej interpretacji jest statut kapituły generalnej z 1254 r.⁴, w którym Sulejów występuje jako prawdopodobny klasztor założycielski Byszewa. Prawdopodobny — ponieważ fragment dotyczący filiacji stoi w trybie przypuszczającym: *sit filia de Sylia*. Nie wskazuje on przecież, że było to rozstrzygające postanowienie. Co więcej, miało to być tylko wtedy wykonane, jeśli wybrana macierz byłaby w stanie obsadzić nową fundację⁵. Jednakże, mniej więcej w tym samym czasie mnisi z Sulejowa otrzymali zadanie odbudowania zniszczonego klasztoru w Szpetalu. Wydaje się, iż to zadanie przerastało ich możliwości, ponieważ nie doszło do jego ponownego zasiedlenia. Nie świadczy to bynajmniej za dodatkowym przejściem praw zwierzchnich nad wcześniej ufundowanym Byszewem. Później nie znajdujemy już żadnej wzmianki o Sulejowie, aż do 1285 r., kiedy to konwent został w toku reformy siłą przeniesiony do Byszewa. Niestety, nie mamy więcej informacji mówiących o innym klasztorze—matce, co daje możliwość dalszych spekulacji.

Jako drugi potencjalny klasztor założycielski Byszewa występuje Lubiąż⁶. Moim zdaniem przemawiają za tym liczne, przedstawione

³ Takie też stanowisko najczęściej prezentują dotychczasowe publikacje, przede wszystkim: R. K o z ł o w s k i, *Mikołaj — fundator klasztoru cysterskiego w Byszewie*, Prace Komisji Historii Bydgoskiego Towarzystwa Naukowego, t. 7, Bydgoszcz 1970 s. 41–52; Tenże, *Rozwój uposażenia klasztoru cysterskiego w Byszewie (Koronowie) do końca XIV wieku*, Warszawa — Poznań 1970, s. 41 — 52; K. K. J a ż d ż e w s k i, *dz. cyt.*, s. 47 i ostatnio D. K a r c z e w s k i, *Tradycja fundacyjna klasztoru cystersów w Byszewie (Koronowie)*, w: *Cystersi w społeczeństwie Europy Środkowej*, red. A. M. W y r w a, J. D o b o s z, Poznań 2000 s. 298–313, tu s. 304 i następnie. Natomiast E. O k o Ń, P. O l i Ń s k i, *Byszewo — Koronowo*, w: *Monasticon*, t. 2 s. 44, sprawę tę pozostawiają otwartą.

⁴ *Statuta* t. 2, ed. J. M. C a n i v e z, Louvain 1934, 1254: 9.

⁵ Trzeba jednak dodać, że tryb przypuszczający był bardzo często używany również przy innych poleceniach wizytatorskich, tak że nie należy tego dowodu uważać za rozstrzygający. Pokazuje to jednak, że kapituła generalna dopuszczała zmiany poprzednich postanowień.

⁶ S. S k i b i Ń s k i, *Gotycka architektura pocysterskiego kościoła w Koronowie*,

niżej fakty. Po pierwsze, mamy wzmianki w wydanych przez Franza Wintera *Annales Cistercienses*, zawierające listy filiacyjne⁷. Na temat ich wiarygodności można by wiele dyskutować, w każdym razie Lubiąż został tam wyraźnie wymieniony jako macierz Byszewa. Nie chciałbym jednak tych *Annales* uznać za ostateczny dowód.

Należałoby następnie poddać bliższemu badaniu osobę fundatora Byszewa. Bez wątplenia inicjatywa założenia klasztoru wyszła od Mikołaja — skarbnika kujawskiego księcia Kazimierza Konradowicza⁸. Idea ta znalazła poparcie u owego księcia, który zapewnił nowej fundacji pomoc i opiekę. Ryszard Kozłowski przedstawił szeroko motyw tego wsparcia i należy zgodzić się z większością jego konkluzji⁹. Spróbował także pokazać motywy, które mogły skłonić Kazimierza I do wyboru opactwa w Sulejowie na klasztor macierzysty. Autor ten przypuszcza, że książę kujawski miał złe doświadczenia z niemieckimi cystersami ze Szpetala. Dlatego było dla R. Kozłowskiego nie do pomyślenia, aby Kazimierz I zgodził się na niemiecki Lubiąż jako klasztor założycielski. Badacz ów nie wspomniał jednak ani słowem o ścisłych kontaktach, łączących wspomnianego władcę ze Śląskiem. Kazimierz był bowiem żonaty z Konstancją, córką Henryka II Pobożnego, która utrzymywała bliskie stosunki ze swoją ojczyzną i dobrze знаła klasztor w Lubiążu. Nawet jeśli zmarła prawdopodobnie w roku 1257¹⁰, miała możliwość wpływu na początkową fazę fundacji kujawskiego klasztoru. Trudno jednak powiedzieć, czy tak faktycznie było. Wydaje się natomiast, że o tych związkach należało przynajmniej wspomnieć.

Ważniejsze są tu jednak wydarzenia, które doprowadziły do połączenia konwentów z Byszewa, Sulejowa i Szpetala. Jak wiadomo konwent w Sulejowie, filia słynnego opactwa w Morimond, miał zostać podzielony, a następnie przeniesiony do klasztorów w Bysze-

„Biuletyn Historii Sztuki” t. 27: 1967 s. 266–268 oraz F. S i k o r a, *Upadek fundacji cysterskiej w Szpetalu i początki odnowionego klasztoru byszewskiego*, ZH t. 40: 1975 s. 191–219.

⁷ F. W i n t e r, *Die Cistercienser des nordostlichen Deutschland bis zum Auftreten der Bettelorden*, Bd. 1, Gotha 1868 s. 313–364. Informacje o Byszewie znajdują się na s. 357.

⁸ Szerzej o nim R. K o z ł o w s k i, *Mikołaj — fundator klasztoru*, passim.

⁹ T e n ż e, *Rozwój*, s. 10–20.

¹⁰ K. J a s i Ń s k i, *Rodowód Piastów śląskich*, t. 1, Wrocław 1973 s. 114.

wie i Szpetalu¹¹. Na jego miejsce został osadzony konwent z Wa-chocka, którym miał zarządzać dotychczasowy opat Jan. O skandalicznych zajściach, które doprowadziły do powołania specjalnej komisji opatów w celu wizytacji Sulejowa, nie da się wiele powiedzieć. Jej wynikiem było jednak przymusowe przesiedlenie konwentu z Sulejowa do Byszewa i Szpetala. Taka sytuacja, iż cały konwent z klasztoru założycielskiego miał zostać przeniesiony do klasztoru filii, jest według mojej wiedzy niespotykana, przynajmniej na wschód od Cîteaux. Natomiast sytuacja odwrotna występuje dużo częściej¹². Również obecność ówczesnego opata byszewskiego (a zatem rzekomej filii) Mikołaja w Sulejowie, który go współwizytował i zarządził przymusowe przesiedlenie, przez co postawiłby się ponad swego opata-ojca, jest trudne do pogodzenia z przepisami oraz zwyczajami zakonnymi. Takich misji nie powierzano raczej klasztorom ściśle ze sobą powiązanim, aby zachować wrażenie całkowitej bezstronności.

Te dalsze zarządzenia reformy odnoszą się tylko do konwentu z Sulejowa, który miał zostać przeniesiony, a nie do działającego już konwentu w Byszewie. Mnisi, których miano przesiedlić otrzymali możliwość wybrania sobie Lubiąża jako macierzy¹³, ponieważ konwent byszewski był prawdopodobnie podporządkowany klasztorowi lubiąskiemu. Dotychczas zdaje się nikt nie zauważył, iż w interesującym nas zdaniu został użyty terazniejszy tryb warunkowy. Możliwość wyraża się tu ponadto przez przysłówek *libere*, który oznacza wolność decyzji. Mamy więc tutaj do czynienia z wyborem uznania Lubiąża za klasztor-matkę, postawionym tej części konwentu sulejowskiego,

¹¹ DKM t. 4 s. 218–219, nr 44; s. 219–220, nr 45; s. 220–221 nr 46. To iż konwent z Sulejowa został najpierw podzielony, a następnie przeniesiony do Byszewa i Szpetala wynika jednoznacznie z dokumentu wystawionego przez komisarzy (nr 44): *nominato conuentui [scil. Svliowensi] voluntarie sic cedenti vice mansionis sue in Svliow domum de Bissovia cum omnibus hereditatibus et pertinenciis suis et locum hospitalis sancti Gothardi desertum cum omnibus hereditatibus et pertinenciis suis ... renunciantes*. Gdyby przesiedlono cały konwent do innego klasztoru, zakonnicy mogliby dalej żyć w skandaliczny sposób. Ponieważ wspomniana decyzja miała być karą, konwent musiał zostać podzielony i przesiedlony w dwa różne miejsca, aby zastosowane środki okazały się skuteczne. Podobne sformułowania zostały ponadto zawarte w dyplomie opata z Morimond, co znaczyło, że również on zaaprobował podział konwentu. Natomiast, aby dwa konwenty mogły się wyżywić, musiano sprzedać kilka „daleko położonych i niepotrzebnych” sulejowskich posiadłości.

¹² Na przykład w połowie XV w. kilku mnichów przybyło z Pforty do Lubiąża.

¹³ DKM s. 218–219 nr 44: *ut domum Lubensem libere in matrem eligere sibi possint*.

która miała zostać przeniesiona do Byszewa. Jeśliby zatem komisarze zakonni polecili podporządkowanie się Lubiążowi, ich zarządzenie nie mogłoby zostać unieważnione bez sporych trudności przez opata z Morimond. Także i wizytator konwentu, który miał być przeniesiony, musiał zostać o tym co najmniej poinformowany. On jednak poczynił dalszy krok; odrzucił możliwość wyboru macierzy i ustalił opata Georgenthalu jako zwierzchnika, który był klasztorem zwierzchnim Szpetala, zanim został zniszczony przez Prusów. Opat Morimond mógł wybrać z dwóch macierzy scalonych konwentów, tzn. Lubiąża od Byszewa i Georgenthalu od Szpetala, a ostatni uznać za macierz zjednoczonego konwentu. Istotnie wydaje się, że zdecydował w tej kwestii wiek obydwóch klasztorów: opat Morimonda dał opatwu Georgenthalu pierwszeństwo, gdyż Szpetal był starszy od Byszewa¹⁴. Jednak widocznie Lubiąż albo nawet Byszewo złożyło odwołanie od tej decyzji, ponieważ najpóźniej w 1288 r. opat lubiąski wykonywał tam obowiązki bezstronnego wizytatora¹⁵. Zdaje się, że po 1285 r. kapituła generalna dyskutowała nad tą sprawą i wydała wyrok korzystny dla Lubiąża. Ta decyzja znalazła szybko pełną akceptację, gdyż Szpetala nie dało się zasiedlić. Zatem argument starszeństwa przestał odgrywać jakąkolwiek rolę, a młodsze Byszewo ze swoją lubiąską macierzą znalazło uznanie. Jak widać, Georgenthal nie był specjalnie zainteresowany w podtrzymywaniu swych roszczeń na Kujawach, co wyraźnie wynika z przykładu Szpetala¹⁶.

Jest bardzo prawdopodobne, iż do tej zmiany doszło już w 1286 r., to znaczy po tym, jak opat Gerhard objął urząd. Nie wydaje się uzasadnione twierdzenie, że imię Gerhard jest pochodzenia francuskiego. Jeszcze bardziej absurdalne jest wyciąganie wniosku, że Gerhard był mnichem przybyłym z Sulejowa. Imię to jest pochodzenia germańskiego. Nie można zapominać, iż także Frankowie byli plemieniem germańskim. Co prawda występuje ono w obydwu językach, jednak w języku niemieckim jest częściej spotykane. Można wymie-

¹⁴ Uzasadnienie tego w DKM s. 219–220, nr 45: *predicta loca cum suis pertinenciis dictis locis Bissouie et de sancto Gotardo adunamus et filiacionem domui Vallis sancti Georgy, a quo primo locus sancti Gotardi exiit, ascribentes*.

¹⁵ DKM s. 222–225, nr 49.

¹⁶ Jakkolwiek Georgenthal wysłał konwent założycielski do Szpetala, to macierz zrezygnowała z praw zwierzchnich nad resztkami konwentu na rzecz kapituły generalnej, która przekazała je Sulejowowi. Por. *Statuta*, 1252: 44.

nić z nieopublikowanego „Nekrologu lubiąskiego”¹⁷ siedmiu członków konwentu lubiąskiego o tym imieniu, pochodzących ze średniowiecza, to jest dwóch kapłanów, dwóch braci oraz trzech konwersów. Czy można więc powiedzieć, iż byli oni Francuzami? Naturalnie, że nie. Możliwość, iż wśród czterech kapłanów (czy też braci) wymienionych w omawianym nekrologu znajdował się właśnie opat byszewski Gerhard jest dużo większa, niż to, że był on Francuzem z Sulejowa.

Po przewyciężeniu początkowych trudności nie było już wątpliwości, że Lubiąż posiadał prawa zwierzchnie nad Byszewem. Ostateczny kres tym zadrażnieniom przyniósł, jak się wydaje, rok 1289. Wtedy to spotkali się w Lubiążu m. in. opaci klasztorów cysterskich, którzy należeli do komisji wybranej w 1285 r.¹⁸ Potwierdzili oni wówczas dla Sulejowa jeden z jego dawnych dyplomów. Jako, że nie udało się znaleźć informacji o żadnych dalszych spotkaniach czy innych krokach w tej sprawie, można sądzić, że została ona wtedy zamknięta.

Od tego czasu opat lubiąski dokonywał, częściej bądź rzadziej, regularnych wizytacji klasztoru w Byszewie. Widzimy na przykład opata Dietricha z Lubiąża, kiedy razem z opatami swych dwóch śląskich filii był we Włocławku w 1288 r., gdzie potwierdził zamianę dóbr i dzieścięcin między opatem byszewskim Engelbertem a biskupem kujawskim¹⁹. Równocześnie wydaje się, że ci trzej opaci musieli przeprowadzić inspekcję nowopozyskanych dóbr zakonnych, ponieważ w następnych latach klasztor w Byszewie został tam właśnie przeniesiony. Oprócz corocznych obowiązkowych wizytacji opat-ojciec powinien także przewodniczyć wyborom nowego opata. Jednak w przypadku Byszewa nie jest znany fakt, aby opat-ojciec faktycznie im przewodniczył. W takich przypadkach delegował on najczęściej jednego lub kilku opatów z sąsiedztwa. Z tego typu poleceniami mamy do czynienia,

¹⁷ *Monumenta Lubensia*, hrsg. von W. W a t t e n b a c h, Breslau 1861 s. 35–59. Wydawca opublikował tam zaledwie jedną trzecią część tego zabytku.

¹⁸ *Schlesisches Urkundenbuch*, Bd. 5, hrsg. von W. I r g a n g, Köln — Weimar — Wien 1993, nr 427. W Lubiążu w 1289 r. byli obecni: *Drego de Andreo*, *Th(eodoricus) de Lubens*, *Egidius de Wankoz*, *Stephanus de Coprivnicia*, *Iohannes de Scips*, *Baldewinus de Chiricz*, *Bartholomeus de Ruda*, *Nicholaus de Iemielnicia*. W roku 1285 do komisji należeli: Jan z Wąchocka, Stefan z Koprzywnicy i Mikołaj z Byszewa.

¹⁹ DKM s. 222–225 nr 49.

nia, gdy idzie o wybory w Lubiążu. Przełożony z Pforty powierzał najczęściej elekcje opata w Lubiążu jednemu z opatów ze Śląska.

Do dalszych obowiązków opata-ojca w stosunku do swej filii należało również potwierdzenie sprzedaży dóbr, jak i innych ważniejszych transakcji. Wiadomość tego typu zachowała się np. z 1362 r.²⁰ Pozwolenie na sprzedaż wsi Polaszki, Zechcino i Witowo zostało wyrażone następująco: *ad hoc eiam venerabilis patris domini Tilonis abbatis Luben[sis] visitoris nostri ... obtenta et habita libera facultate*. To zezwolenie²¹ zostało zresztą wydane z okazji wizyty opata Tilonia w Byszewie, podczas której została przeprowadzona wizytacja. Także jego następca Bartłomiej I dokonał wizytacji, gdy przebywał w Byszewie 5 kwietnia 1372 r. Wiadomość ta zawarta jest w najstarszym kopiariuszu lubiąskim, pochodzącym z połowy XIII w.²² Znajduje się tam również zdanie, mówiące, iż z okazji podróży tego opata do Byszewa oddano z lubiąskiego archiwum kilka dokumentów kujawskiej filii. Archiwista starannie oznaczył krzyżykiem dyplomy zawarte w kopiariuszu, które zostały oddane do Byszewa²³.

Jest chyba rzeczą powszechnie znaną, w jaki sposób cystersi lubiąscy doszli do majątku o powierzchni trzech tysięcy łanów w kasztelanii nakielskiej. Nowe jest to, że roszczenia do praw posiadania

²⁰ *Preussisches Urkundenbuch*, Bd. 6, Lief. 1, hrsg. von K. C o n r a d, Marburg 1986 nr 21. Samo zezwolenie zostało wydrukowane w *Neues Allgemeines Archiv für die Geschichte des Preussischen Staates*, Bd. 1, wyd. L. v o n L e d e b u r, Berlin–Posen–Bromberg 1836 s. 359.

²¹ Regest tego dokumentu opublikowano w *Preussisches Urkundenbuch*, Bd. 5, Lief. 2, hrsg. von K. C o n r a d, Marburg 1973 nr 721.

²² AP Wrocław Rep. 135, D 203 fol. 3r. Dosłowne brzmienie tego zapisu jest następujące: *Nos dedimus monasterio Byssouensi litteras super tria milia mansorum circa Nakel, quarum copias inuenies in hoc libro per crucem ante uel post a positum ... in hunc modum, +a uel a+*. Następnie w tekście znajduje się razura obejmująca trzy linie. Treść zapiski jest potem kontynuowana. Zostały w niej podane dokładne wiadomości o dokumentach i wiszących przy nich pieczęciach. Chodzi tu o trzy dyplomy księcia Władysława Odonica, dwie bulle papieża Grzegorza IX, trzy dokumenty arcybiskupów gnieźnieńskich W(incentego) i Pelki oraz jeden dyplom księcia W(ładysława). Wszystkie te dokumenty zostały opublikowane, zatem podawanie ich treści jest tu zbędne. Poniżej następuje ważna nota: *Anno Domini m ccc lxxij in crastino beati Ambrosij episcopi et confessoris tempore domini Bartholomei abbatis Lubensis*. Por. też A. W a ł k ó w s k i, *Najstarszy kopiarz lubiąski*, Acta Universitatis Wratislaviensis, nr 800, Historia L, Wrocław 1985 s. 163 — 221, tu s. 198 i następne, jak również artykuł tegoż autora w niniejszym tomie.

²³ AP Wrocław Rep. 135, D 203 fol. 3r.

tych włości zostały najwidoczniej przekazane kujawskiej filii²⁴. Dlatego staje się zrozumiałe zainteresowanie Lubiąża wzięciem udziału w planach fundacyjnych Kazimierza kujawskiego. W ten sposób Lubiąż chciał zabezpieczyć swój stan posiadania i przekazał później te włości swej filii. Takie postępowanie nie było czymś nadzwyczajnym. Wszak również Lubiąż przejął od swego klasztoru macierzystego dobra w Jarosławiu/Kazimierzu. Podczas, gdy objęcie Jarosława/Kazimierza powiodło się bez przeszkód, byszewscy cystersi nie mieli możliwości przejęcia owego terenu, który został dokładnie opisany we wspomnianym dokumencie²⁵. Zatem przekazanie dyplomów było próbą zabezpieczenia się na przyszłość tak, aby w bardziej sprzyjających okolicznościach i czasach odpowiednie dokumenty mieć pod ręką²⁶. Wydaje się jednak, że te lepsze czasy nigdy nie nadeszły, gdyż nie da się ustalić owych dóbr na terenie kasztelanii nakielskiej w posiadaniu klasztoru byszewskiego. Można zatem przyjąć, że Lubiąż przekazał swojej filii inicjatywę kolonizacji tego obszaru.

Wydaje się, że w następnych latach w Lubiążu obowiązki wynikające z faktu bycia klasztorem macierzystym nie były rygorystycznie przestrzegane. Nie mamy bowiem żadnej wzmianki, która informowałaby o wizytacjach opatów lubiąskich w Byszewie. Co więcej, zachowały się w statutach zakonnych informacje, które wzywały go do wykonywania ciężącego na nim obowiązku. W latach 1444 i 1445 opat lubiąski został poważnie upomniany i nakazano mu przeprowadzenie inspekcji podległych mu filii oraz zebranie należnych płatności zakonnych²⁷. W 1445 r. mówiło się nawet o reformie. Wydaje się jednak, iż już od dłuższego czasu klasztor macierzysty nie przeprowadzał żadnej kontroli. Jeśli weźmiemy pod uwagę kłopoty nękające Lubiąż w XV stuleciu, których punktem kulminacyjnym było prawie

²⁴ Po raz pierwszy wskazał na to K. K. J a z d z e w s k i, *dz. cyt.*, s. 47 i następne, jednak najprawdopodobniej przeoczył on zapis w kopiaruszu.

²⁵ *Tamże*, i następne; przypuszczał, iż dwie wsi Dziedzinek i Łachowo były położone na tym terytorium. Powołał się w tym przypadku na R. K o z ł o w s k i e g o, *Rozwój*, s. 57 i 213, który jednak o tym nic nie pisze.

²⁶ Chociaż następna notka w kopiaruszu podaje, że dyplomy zostały zwrócone do Lubiąża, nie przeczy to temu, że Byszewo (Koronowo) starało się o restytucję dóbr. Zdumiewające jest tylko, że dokumenty nie zachowały się ani w archiwum w Lubiążu, ani w Byszewie (Koronowie). Znane są jedynie ich odpisy, które znajdują się w kopiaruszu lubiąskim.

²⁷ *Statuta*, 1444: 50; 1445: 45.

całkowite zniszczenie klasztoru, powodujące kilkuletnią emigrację mnichów, można zrozumieć te zaniedbania. Pomimo tego, kapituła generalna nalegała na przeprowadzenie wizytacji, a dodatkowo na dokonanie reformy, aby ewentualne nieprawidłowości można było szybko usunąć. Wydaje się, że kontakty między tymi dwoma klasztorami przynajmniej w roku następnym nie zostały całkowicie przerwane. Wówczas to, prawdopodobnie w wyniku pośrednictwa opata lubiąskiego, opat byszewski otrzymał prawo wybrania odpowiedniego mnicha na spowiednika, który w jego miejsce mógł udzielać rozgrzeszenia członkom rodziny klasztornej w przypadkach, które były zerwywane jedynie dla opata²⁸. Wszystko to wskazuje zatem na ponowne nawiązanie kontaktów.

Po raz ostatni prawo zweirzchnie Lubiąża das Byszewem jest wzmiankowane w sporze, który miał miejsce w latach 1490/1491. Prawdopodobnie w roku 1490 albo krótko przedtem opat z Sulejowa próbował podporządkować sobie klasztor w Byszewie (Koronowie). Wydaje się, iż sprawa ta była powodem wniesienia protestu do kapituły generalnej przez opata z Lubiąża lub Byszewa (Koronowa). Kapituła Generalna poleciła opatom Janowi z Paradyża i Jakubowi z Ładu zbadanie sprawy. Na miejscu, już w 1491 r., komisarze oraz dokończeni opaci Jan z Wągrowca, Piotr z Obry i Mikołaj z Przemętu zbadali rozszczenia Sulejowa, a następnie je odrzucili. Równocześnie potwierdzili oni ojcowskie prawa opata lubiąskiego względem Koronowa²⁹.

Są to ostatnie średniowieczne wiadomości, mówiące o związkach łączących obydwie klasztory. W toku centralizacji, mającej miejsce w XVI w., królowie polscy nakazali zerwanie wszelkich kontaktów z zagranicą, zdegradowali klasztory do roli komend oraz znieśli dawne zasady filiacji. Mimo to, można z nielicznych wiadomości wyraźnie odczytać różnorodne zadania i obowiązki ciężące na opacie-ojcu.

Od samego początku troszczył się on o swoją filię, nadzorował plac nowej budowy, wizytował klasztor, uwierzytelniał jego sprawy

²⁸ *Tamże*, 1445: 46.

²⁹ AP Bydgoszcz, Koronowo Kl A 152. To, iż Sulejów nadal rościł pretensje do wodzi dyplom z 1563 r. Informuje on, że opat tego klasztoru kazał usunąć opata koronowskiego i przeprowadzić nowe wybory. Pozbawiony urzędu zakonnik odwołał się do papieża. Od Piusa III otrzymał bullę, która zabraniała opatowi sulejowskiemu ingerować w sprawę wyboru opata w Koronowie (AP Bydgoszcz, Koronowo Kl A 166).

związane ze sprzedażą i zamianą dóbr, niekiedy starał się o wyborów nowego opata. Jednak niekorzystny czas, jak i coraz większe trudności rozluźniły wzajemne stosunki. Wygląda na to, że w Byszewie/Koronowie musiano szybko zapomnieć o swoich korzeniach oraz o tym, co łączyło ten klasztor ze Śląskiem i Lubiążem. Naświetlenie tych związków było zadaniem niniejszego artykułu.

tłumaczył Sławomir Zonenberg

WALDEMAR KÖNIGHAUS

Die Beziehungen der Zisterzienserabtei Leubus in Schlesien zu ihrer Tochtergründung in Byszewo/Koronowo während des Mittelalters

Die Darstellung der Beziehungen des Zisterzienserklosters Byszewo zu seinem Mutterkloster Leubus erfordert zunächst eine erneute Betrachtung der Anfänge dieser kujawischen Gründung. Für Sulejów als Mutterkloster dieser Zisterzienserniederlassung scheint ein Statut des Generalkapitels zu sprechen, doch darf es keinesfalls als eindeutig und endgültig bewertet werden, da mehr Nachrichten eher für die Leubuser Herkunft der Byszewer Zisterzienser, von der zunächst die *Annales Cistercienses* berichten, sprechen. Eine weitere Bestätigung dieses Sachverhalts liefern die engen Beziehungen des Herzogs Kasimir I. von Kujawien zu Schlesien sowie die Ereignisse, die mit der Zwangsversetzung der Sulejów Mönche nach Byszewo in den 1280er Jahren in Zusammenhang standen. Es erscheint kaum glaubhaft, daß dem Mutterkonvent die Umsiedlung in das eigene Tochterkloster befohlen und dem Abt des letzteren die Funktion eines Visitators des Mutterklosters übertragen worden wäre.

Den Streit um die Paternitätsrechte über Byszewo, wohin die Mönche aus Sulejów zwangsversetzt wurden, entschied eine Äbtekommission spätestens 1289 zugunsten von Leubus. Seitdem waren die Äbte des schlesischen Oderklosters verpflichtet, ihr Tochterkloster zu visitieren, die wichtigsten Gütergeschäfte zu bestätigen sowie den dortigen Abtswahlen vorzusitzen. Die Erfüllung der zwei erstgenannten Aufgaben läßt sich auch durch Quellen des 13. und 14. Jahrhunderts beweisen. Die schweren Krisen des 15. Jahrhunderts, die Leubus zu bewältigen hatte, ließen die gegenseitigen Bindungen erkalten, so daß die Ordensführung mehrmals die Pflichten des Vaterabtes gegenüber allen seinen Tochterklöstern, auch gegenüber Byszewo/Koronowo, anmahnen mußte.

Die Beziehungen brachen jedoch nicht vollständig ab, so daß ein Versuch des Sulejów Abtes, 1490/91 die Paternitätsrechte über Byszewo zu übernehmen, scheiterte. Bis zur Mitte des 16. Jahrhunderts blieben die Leubuser Rechte auf Byszewo formal bestehen. Erst in der zweiten Hälfte des 16. Jahrhunderts, im Zuge des landeskirchlichen Regiments der polnischen Könige, wurden alle Bande der polnischen Klöster ins Ausland zerschnitten, und die polnischen Klöster sanken zu königlichen Kommenden herab.